

Z okazji Dnia Świętego Floriana składam wszystkim hutnikom i strażakom życzenia bezpiecznej i godnej pracy. Niech będzie ona dla Was powodem do dumy i satysfakcji. Życzę Wam nieustannej opieki i wsparcia Waszego Patrona, sukcesów zawodowych i pomyślności w życiu osobistym.

Dominik Kolorz, przewodniczący Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność

Polska pożyczyci Międzynarodowemu Funduszowi Walutowemu 6,27 mld euro. Pieniądze te mają zostać przeznaczone na ratowanie m.in. Grecji, Hiszpanii czy Portugalii, czyli krajów znacznie bogatszych od nas.

Zabrać biednemu, dać bogatemu

Wprzeliczeniu na złotówki hojność polskich władz będzie nas kosztować ponad 26 miliardów zł. Dla porównania deficyt finansów publicznych, zakładany w ustawie budżetowej na ten rok, ma wynieść 35 mld zł. O zgodzie polskich władz na gigantyczną pożyczkę poinformowała w ubiegłym tygodniu prezes MFV Christine Lagarde. Nie zrobił tego ani polski rząd, ani Narodowy Bank Polski, który sfinansuje pożyczkę. – To, w jaki sposób dowiedzieliśmy się o tej sprawie, jest skandaliczne. Przy podejmowaniu tak ważnej decyzji kompletnie zignorowano opinię publiczną, a chodzi tu przecież o miliardy złotych – komentuje Janusz Szewczak, główny ekonomista SKOK.

Po raz pierwszy informacja o tym, że Polska pożyczyci MFV pieniądze na ratowanie bankrutujących krajów z południa Europy, pojawiła się w grudniu ubiegłego roku, kiedy na jednym ze szczytów UE taką deklarację złożyli premier Tusk i minister Rostowski. Już wtedy zapowiedziano, że środki finansowe na ten cel będą pochodzić z rezerw walutowych Narodowego Banku Polskiego. Tymczasem oficjalny wniosek ministra finansów w tej sprawie wpłynął do NBP dopiero 16 stycznia. – Dysponowanie rezerwami walutowymi należy wyłącznie do kompetencji niezależnego banku centralnego. To, że rządzący zadeklarowali pożyczkę bez konsultacji z NBP, świadczy wyłącznie o niekompetencji tej ekipy i o



Hojność polskich władz będzie nas kosztować ponad 26 miliardów zł. Dla porównania deficyt finansów publicznych, zakładany w tegorocznej ustawie budżetowej, ma wynieść 35 mld zł

braku elementarnej wiedzy – przekonuje prof. Jerzy Żyżyński, ekonomista z Uniwersytetu Warszawskiego.

Szczodrość będzie nas słono kosztować

Zwolennicy wsparcia dla MFV przekonują, że pożyczka nie oznacza uszczuplenia polskich rezerw, a jedynie zmianę ich struktury. Jednak, jak przekonuje prof. Żyżyński, Polska straci na tej operacji grube miliony. – Te pieniądze nie leżą przecież w bankowym skarbcu. NBP lokuje swoje rezerwy w zagranicznych instrumentach finansowych, znacznie wyżej oprocentowanych, niż tego typu pożyczki dla Międzyna-

rodowego Funduszu Walutowego – podkreśla.

– Zamrożenie tak znacznej części naszych rezerw w MFV przy oprocentowaniu kilkakrotnie mniejszym od tego, które moglibyśmy uzyskać lokując te pieniądze gdzieś indziej, nie ma nic wspólnego z pożyczką na zasadach rynkowych. Przy inflacji w strefie euro na poziomie blisko 3 proc., pożyczanie pieniędzy na 0,5 proc. to po prostu darowizna – mówi Szewczak.

Dodatkowo, jak podkreśla ekonomista SKOK, polityka rządu wobec Międzynarodowego Funduszu Walutowego nosi znamiona swego rodzaju schizofrenii. – Polska

ma w MFV otwartą linię kredytową w wysokości 30 mld dolarów. Chociaż na razie nie korzystamy z tego kredytu, za samą możliwość skorzystania z niego płacimy 150 mln zł rocznie. I teraz okazuje się, że pożyczamy tej samej instytucji ponad 6 mld euro, czyli dłużnik pożyczyci pieniądze swojemu wierzycielowi – tłumaczy Janusz Szewczak.

Lekarstwo gorsze od choroby

Pożyczka dla MFV będzie dla Polski pod względem ekonomicznym kompletnie nieopłacalna. Wątpliwości budzi również to, czy pompowanie kolejnych gór pieniędzy w niewydolne gospodarki kra-

Przy inflacji w strefie euro na poziomie blisko 3 proc., **pożyczanie pieniędzy na 0,5 proc. to po prostu darowizna.**

jów z południa Europy ma jakikolwiek sens. – Nawet jeżeli kraje takie jak Grecja czy Hiszpania przeprowadzą wszystkie zapowiadane cięcia, to nie rozwiąże to problemu. Te państwa, aby wyjść z kryzysu powinny przede wszystkim zwiększyć swoje przychody, a nie tylko ograniczać wydatki i nakładać na przedsiębiorców i obywateli coraz to nowe obciążenia, bo to doprowadzi do katastrofy gospodarczej. Spadku dochodów nie da się zrekomensować przejadaniem oszczędności – podkreśla prof. Jerzy Żyżyński. – Moim zdaniem te kraje wcześniej czy później i tak zbankrutują w tej czy innej formie. Ciągłe dorzucanie pieniędzy nic tutaj nie da, a nas może pognębić. Jeżeli np. Grecja nie będzie w stanie zwrócić pożyczki udzielonej przez MFV, także my będziemy mieli problem z odzyskaniem swojego wkładu. A jeżeli kryzys zadłużeniowy powróci w jeszcze groźniejszym wymiarze do Europy, wówczas te 6,27 mld euro może być nam bardzo potrzebne – ocenia Szewczak.

Kampania „zielonej wyspy” za 6 mld euro

Decyzja polskiego rządu dziwi tym bardziej, że suma pieniędzy jaką przeznaczymy

na pomoc dla znacznie bogatszych od nas państw, jest niewspółmiernie wysoka w stosunku do zasobności finansowej naszego kraju. Czechy, które pierwotnie miały partycypować w europejskiej „zbiórce” kwotą 3,5 mld euro, ostatecznie wynegocjowały, że pożyczą MFV jedynie 1,5 mld. O wiele bogatsza od Polski Norwegia przeznaczy na ratowanie bankrutujących krajów strefy euro ok. 7 mld euro, czyli tylko nieznacznie więcej od nas. Z kolei Dania, również znacznie zasobniejsza od Polski, wyda na ten cel tylko 5,3 mld euro.

W kontekście tych zestawień argumenty rządzących, którzy uzasadniają horrendalnie wysoką pożyczkę europejską solidarnością, brzmią co najmniej mało wiarygodnie. Podobnie jak teza, że dzięki pożyczce, nasz kraj zyska wizerunkowo i poprawi swoją wiarygodność.

– Ja bym wolał, żeby wizerunek Polski był budowany przez silną gospodarkę, która jest w stanie światu zaofiarować dobre produkty eksportowe. Tymczasem możemy się pochwalić w świecie tylko polską szynką, wódką i grą komputerową „Wiedźmin”, a na tym raczej nie zbudujemy silnej gospodarki. Pożyczanie pieniędzy na pewno nie przyciągnie do Polski inwestorów – ocenia prof. Jerzy Żyżyński. Takie działania nie mają nic wspólnego z budowaniem wiarygodności polskiej gospodarki. To jest po prostu kampania promocyjna „zielonej wyspy” za 6 mld euro – dodaje Janusz Szewczak.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

GÓRNICTWO

Nieustający konflikt w JSW

Zdaniem związkowców prezes JSW, stosując metodę zarządzania przez konflikt, prowokuje pracowników do strajku.

– Strajk to dla nas ostateczność, lecz obawiamy się, że może on się okazać jedyną metodą na naprawienie sytuacji w spółce. Liczymy, że rada

nadzorcza skłoni zarząd do zmiany tej metody zarządzania – mówi Roman Brudziński, wiceprzewodniczący „S” w JSW. » STRONA 3

HISTORIA

Sceny wojenne

Inscenizacje batalistyczne z okresu II wojny światowej będą główną atrakcją Pikniku Historyczno-Rekonstrukcyjnego,

który odbędzie się 3 maja w Wodzisławiu Śląskim. Imprezę organizuje Grupa Rekonstrukcyjno-Historyczna „Powstaniec Śląski”. » STRONA 6

Uwaga

W związku ze zbliżającym się bardzo długim weekendem informujemy naszych Czytelników, że kolejny numer TŚD ukaże się 9 maja 2012 roku.

LICZBA tygodnia

404

tyle osób zginęło w wypadkach przy pracy w Polsce w 2011 roku. Jak poinformował Główny Urząd Statystyczny, ogółem liczba poszkodowanych w wypadkach przy pracy w zeszłym roku wyniosła ponad 97 tysięcy osób. W tej liczbie zawarte zostały 404 wypadki śmiertelne, 583 ciężkie i 96.136 lekkich. W wypadkach przy pracy w 2011 roku poszkodowanych było 31.409 kobiet. 28 kwietnia po raz 11. obchodzony będzie Międzynarodowy Dzień Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych, ustanowiony przez Międzynarodową Organizację Pracy. Celem obchodów jest podnoszenie społecznej świadomości na temat metod zapewnienia bezpieczeństwa i dobrego zdrowia w pracy, a także uczczenie osób, które zginęły w pracy, uległy wypadkom przy pracy lub chorobom zawodowym.

WIEŚCI z gospodarki

» **ZYSK NBP W UBIEGŁYM ROKU** wyniósł 8,6 mld zł. Do wzrostu wyniku w znacznym stopniu przyczyniło się osłabienie złotego. Prawie cały zysk trafi do budżetu państwa. Zdaniem prezesa NBP Marka Belki, wpłynie to na obniżenie deficytu budżetowego.

» **GROŹBA ZWOLNIEŃ ZAWISŁA NAD PRACOWNIKAMI** branży budowlanej. Jest to efekt kryzysu, który rozpoczął się w 2008 roku. Wiceszef sejmowej komisji infrastruktury Janusz Piechociński poinformował o problemach finansowych dużych firm budowlanych i zagrożeniu bankructwem niektórych wykonawców oraz podwykonawców. Kłopoty są związane z zatorami płatniczymi i z ostrą konkurencją na rynku. Na początku kryzysu osłabienie było widoczne w budownictwie mieszkaniowym, obecnie największe problemy mają firmy zajmujące się budową autostrad. Niestety, nie jest to koniec złych wiadomości, ponieważ eksperci spodziewają się dalszego spowolnienia w branży.

» **Z RAPORTU PRZYGOTOWANEGO PRZEZ NBP** wynika, że w II kwartale roku więcej przedsiębiorców planuje redukcje etatów niż zwiększenie zatrudnienia. Wskaźnik prognoz zatrudnienia poprawił się o 1,5 pkt proc. w stosunku kwartalnym, ale w stosunku rocznym spadł o 4,5 pkt. proc. Oznacza to, że nadal nie można przewidywać wzrostu zatrudnienia, ponieważ zbliżony odsetek firm planuje redukcje etatów i przyjęcia pracowników.

» **RÓWNOCZEŚNIE NBP POINFORMOWAŁ** o systematycznym spadku działalności eksportowej polskich firm. Jeszcze w 2007 roku 65 proc. polskich przedsiębiorców produkowało na eksport. Obecnie, zagranicznymi kontraktami może się poszczycić tylko 53 proc. firm. Zdaniem ekonomistów spadek eksportu również jest wynikiem kryzysu na świecie, szczególnie w strefie euro.

» **Z BADANIA PRZEPROWADZONEGO** przez Eurostat wynika, że średnie koszty pracy w Polsce wciąż należą do najniższych w Europie. Pod tym względem stoimy w jednym szeregu z Bułgarami, Rumunami i Litwinami. Eurostat wziął pod uwagę koszt pensji, innych wynagrodzeń, opodatkowanie pracy, koszt ubezpieczeń społecznych. Niski koszt pracy w Polsce jest związany przede wszystkim z kiepskimi zarobkami Polaków. Według szacunków Eurostatu, Polak zarabia średnio 28 zł brutto na godzinę (7,1 euro). Natomiast średnie koszty pracy za godzinę w przedsiębiorstwach w całej UE zostały oszacowane na 23,1 euro. Najwyższe koszty pracy są między innymi w Belgii, Danii, Holandii, Szwecji oraz we Francji.

» **RUSZYŁA OGÓLNOPOLSKA KAMPANIA INFORMACYJNA** na temat energetyki jądrowej. Przez trzy lata Ministerstwo Gospodarki będzie przekonywało Polaków do tej formy energii. Kampania będzie kosztowała 22 mln zł. Tylko w tym roku na to przekonywanie wydanych zostanie 8 mln zł. Zdaniem rządu, poziom wiedzy Polaków na ten temat jest zbyt niski, stąd tyle niechęci do energetyki jądrowej. Ciekawe, czy rządowi specjaliści od PR przygotowujący kampanię przeanalizowali dane związane z energią atomową. Otóż, na świecie jest 400 elektrowni atomowych, które produkują 6. proc. energii. Zdaniem ekspertów, gdybyśmy chcieli zwiększyć wydajność elektrowni atomowych do poziomu 20 proc. światowej produkcji prądu, musielibyśmy zbudować przynajmniej 600 nowych elektrowni.

OPRAC. AK



TRZY pytania

Ryszard Nikodem, działacz Solidarności z lat 80., uczestnik protestu głodowego w Tarnowskich Górach.

Dla tej młodzieży warto walczyć

Co zdecydowało o Pana udziale w tym proteście?

– To była natychmiastowa reakcja na apel przewodniczącego śląsko-dąbrowskiej Solidarności Dominika Kolorza, skierowany do opozycjonistów z lat 80. o udział w tej głodówce. Bardzo zależy mi na tym, by w Polsce zachowana była tożsamość narodowa, żeby nauka historii odbywała się w prawidłowy sposób. Przecież przez 123 lata byliśmy w niewoli, ale mieliśmy ogromny szacunek dla naszej historii i języka polskiego. To m.in. dzięki niemu udało nam się na nowo stworzyć państwo polskie. Bo historia i ojczysty język w najlepszy sposób uczą patriotyzmu. Odnoszę wrażenie, że obecny rząd robi wszystko, by zniweczyć ten dorobek naszych przodków. Przeciwnie temu stanowczo protestuję i dlatego na stare lata zdecydowałem się na udział w sztafetowej głodówce.

Serca nam rosną, gdy słyszymy podziękowania od młodzieży.

Czy Pana zdaniem w Polsce niezbędna jest dyskusja nad procesem dydaktycznym, a także wychowawczym?

– Taka dyskusja jest naszym podstawowym postulatem. Ale dialog na temat nauczania strona rządowa powinna prowadzić z ludźmi, którzy się na dydaktyce znają. Przede wszystkim z nauczycielami-praktykami zarówno ze szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych, jak i ze środowiskiem nauczycieli akademickich, którzy są również zbulwersowani tym nieprzemysłanym rządowym rozporządzeniem w sprawie

ramowych planów nauczania w szkołach publicznych.

Kto was wspierał w tym proteście?

– Mieliśmy poparcie różnych środowisk i osób prywatnych. Ale najważniejsze, że była z nami nasza Solidarność. Szczególnie wsparli nas miejscowi związkowcy z Tarnowskich Gór. Odwiedzili nas też Dominik Kolorz i Piotr Duda. Przyjechali też do nas związkowcy z górniczej Solidarności z Knuruwa i z Jastrzębia Zdroju, a także poseł PiS Grzegorz Matusiak. Do tarnogórskiego biura terenowego, w którym prowadziliśmy protest, przychodzili też uczniowie z nauczycielami. Dziękowali nam i serca nam rosły. Ze szkół otrzymaliśmy listy z wyrazami poparcia. Polska szkoła to młodzież, a o nią zawsze warto walczyć. Starsi ludzie znają historię Polski, ale jej nieznajomość wśród młodych nieuchronnie doprowadzi do zatracenia tożsamości narodowej.

BG

CHODZI O TO zwłaszcza...

Miały być emerytury pod palmami, będzie praca do śmierci. Miała być nowoczesna szybka kolej, pociągi jeżdżą wolniej niż przed wojną. Miały być autostrady, będzie wstyd na Euro. Jednym słowem miała być zielona wyspa, a znowu wyszła dupa błada. Choć pewnie w Arabii Saudyjskiej i innych emiratach premier snuje baśń 1001 nocy o zielonej oazie.

Do tego, że w naszym kraju udał się tylko kryzys, zdążyliśmy się już przyzwyczaić. A co do tego, że nad drzwiami każdej państwowej instytucji powinno być złotymi literami wypisane uniwersalne, niezawodne motto: „nie da się”, też jesteśmy chyba zgodni. Kto pamięta skecz kabaretu „Tey” o sklepie spożywczym, wie doskonale, co mam na myśli.

Rozumiem, nowe drogi ciężka sprawa, z pociągami też nie łatwo, ale na miłość boską!, żeby przez ponad 10 lat „nie dało się” załatwić tak prostej rzeczy jak nowe, elektroniczne dowody osobiste?! To już chyba lekka przesada. Nie to, żeby dowód z „czipem” byłby mi do szczęścia potrzebny. Stary nawet mi się podoba, zdjęcie gęby jest na nim tak niewyraźne, że przynajmniej nie wstyd go w okienku na poczcie pokazać.

Ale skoro państwo nie jest sobie w stanie poradzić z czysto techniczną, nie budzącą żadnych kontrowersji sprawą, to jak ma rozwiązywać naprawdę złożone problemy? Jak mam uwierzyć premierowi, kiedy mówi, że jeśli będę pracował pracowałem do 67. roku życia, to dostanę wyższą emeryturę, skoro ten sam premier przez 5 lat rządzenia nie potrafi wymienić mi jednego kawałka plastiku na inny kawałek plastiku? Jak mam uwierzyć premierowi w cokolwiek, kiedy po pięciu latach pracy rządowej administracji i wydaniu 200 milionów złotych na ekspertyzy, badania i zewnętrzne firmy konsultingowe, rząd rozkłada ręce i mówi „nie da się”? A żeby tego było mało CBA aresztuje byłego dyrektora Centrum Projektów Informatycznych,



Foto: internet

Miała być zielona wyspa, a znowu wyszła dupa błada. Choć pewnie w Arabii Saudyjskiej i w innych emiratach **premier snuje baśń 1001 nocy o zielonej oazie.**

który z kawałka plastiku z „czipem” wydusił 5 mln zł łapówki.

Liberał powiedziałby, że w prywatnej firmie taki bajzel byłby nie do pomyślenia. Miałyby rację. Działające w Polsce prywatne firmy nie wyznają zasady „nie da się”. Wyznają inną: „wszystko się da”. Przed świętami zdesperowani pracownicy chorzowskiej Huty Batory przeprowadzili strajk. Po jego zakończeniu zarząd huty zamknął stalownię i stu pracowników wylał na bruk. Da się? „Wszystko się da”. Na wniosek przewodniczącego śląsko-dąbrowskiej „S” Dominika Kolorza wojewoda śląski Zygmunt Łukaszczyk zwołał w sprawie sytuacji w Hucie Batory prezydium Wojewódzkiej Komisji Dialogu

Społecznego. Do udziału w posiedzeniu zaproszeni zostali przedstawiciele zarządu Huty i Grupy Alchemia, właściciela zakładu. I jedni, i drudzy zaproszenie olali.

W specjalnym oświadczeniu pani prezes Alchemii Karina Wściubiak-Hańko stwierdziła, że Alchemia wcale nie zignorowała posiedzenia WKDS, po prostu nikt nie miał czasu na nie przyjść. Poza tym podkreśliła, że wojewoda może Alchemii skoczyć, bo to prywatna spółka, w której „wszystko się da” i nikomu nic do tego. A tak w ogóle to, że Solidarność, wojewoda czy ktokolwiek inny śmiało się upomnieć o zwalnianych ludzi to nic innego jak polityczna hucpa. Da się? „Wszystko się da”. Z jednej strony wszystkimogący pracodawcy, z drugiej strony nicniemogący rządzący (oczywiście poza łupieniem kieszeni obywateli), a pośrodku zwykli ludzie, normalni pracownicy, zbierający kopniaki z obu stron. Szanowni czytelnicy, na potrzeby tego felietonu wymyśliłem taką oto pointę: siedzenie na dupie nie chroni przed kopniakami.

TRZECI Z CZWARTA;

Zarządzanie Jastrzębską Spółką Węglową poprzez podtrzymywanie konfliktu ze związkami zawodowymi uderza w interesy akcjonariuszy spółki. Będziemy się domagać od rady nadzorczej interwencji, mającej na celu skłonienie zarządu do zmiany tej metody – zapowiada Roman Brudziński, wiceprzewodniczący Solidarności w spółce.

Nieustający konflikt w jastrzębskiej spółce

W ubiegłym tygodniu minął rok od wprowadzenia w kopalniach spółki 24-godzinne strajku. W maju minie rocznica parafowania pierwszego z czterech zawartych ze stroną społeczną porozumień przedprywatyzacyjnych. – Z powodu konfrontacyjnej postawy prezesa tamte negocjacje trwały miesiącami. Gdy już w końcu zawarliśmy kompromis, wydawało się, że po upublicznieniu akcji spółki normą w naszej firmie stanie się dialog, a nie konfrontacja. Niestety, tak się nie stało. Konflikt się nasila – ocenia Roman Brudziński.

Związkowcy podkreślają, że mimo wielomiesięcznych negocjacji nie udało się uzgodnić nowego, jednolitego układu zbiorowego dla wszystkich kopalń spółki. – W dodatku zarząd łamie ustalenia porozumień prywatyzacyjnych, ignoruje opinię Państwowej Inspekcji Pracy i wbrew jej zaleceniom nie zamierza się wycofać z wprowadzonych w lutym nowych niekorzystnych

Foto: TSD



W ubiegłym tygodniu minął rok od przeprowadzenia w kopalniach JSW 24-godzinne strajku

umów o pracę z nowo przyjmowanymi pracownikami – dodaje Brudziński.

Od kilku tygodni w spółce trwają spory zbiorowe. Pierwszy dotyczy właśnie kwestii umów o pracę dla nowo zatrudnianych w spółce. Drugi spór dotyczy spraw płacowych. Związkowcy żądają podwyżek płac w kopalniach spółki o 7 proc.

Obecnie spór o umowy jest na etapie mediacji.

Jak dodaje wiceszef Solidarności w JSW, związki zawodowe na razie nie rozważają strajku. – To ostateczność. Mamy pełną świadomość, że taka forma protestu, choć legalna, niekorzystnie odbija się na notowaniach JSW, ale prezes konsekwentnie stosując swoją metodę

zarządzania przez konflikt, próbuje nas do strajku sprowokować. My nie dajemy się sprowokować, lecz obawiamy się, że wkrótce może się okazać, iż tylko strajk jest metodą naprawienia sytuacji w spółce. Liczymy, że rada nadzorcza JSW włączy się aktywnie w próbę zapobieżenia temu negatywnemu scenariuszowi rozwoju

Pracownicy doskonale wiedzą, że gdyby nie nacisk związków zawodowych, nie byłoby nagród z zysku.

wydarzeń – podkreśla wiceprzewodniczący.

Przed tygodniem prezes JSW zapowiedział, że wystąpi do Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszy o wypłatę nagrody z zysku dla pracowników w wysokości 130 mln zł. – Prezes stroi się w szatki dobrego zarządcy, ludzkiego pana, co to dzieli się z zyskiem z załogą. Na szczęście pracownicy doskonale wiedzą, że gdyby nie nacisk związków zawodowych, nie byłoby tego wniosku. Załoga wie też, że te 130 mln zł to taka sama suma jak w zeszłym roku, mimo iż zysk był znacząco większy. Według naszych wyliczeń, w tym roku prezes powinien był wystąpić o przekazanie 180 mln zł z zysku na nagrody dla pracowników, ale tego nie zrobił – kończy Brudziński.

GRZEGORZ PODZÓRNY

WIEŚCI z kraju

Przewodniczący pisze do premiera

» PRZEWODNICZĄCY NSZZ Solidarność Piotr Duda zamierza 8 maja przekazać premierowi Donaldowi Tuszkowi przygotowane przez związek projekty ustaw regulujących sytuację na rynku pracy. Dotyczą one pracy tymczasowej oraz objęcia składkami tzw. umów śmieciowych. 19 kwietnia Piotr Duda skierował w tej sprawie list do premiera.

– Ustawa dotycząca pracy tymczasowej pozwoli wyeliminować takie nadużycia, jak m.in. zastępowanie pracowników stałych pracownikami tymczasowymi. Drugi przygotowany przez nas akt prawny pozwoli rządowi wymiernie poprawić sytuację finansową systemu emerytalnego poprzez zwiększenie wpływów ze składek od umów cywilnoprawnych. Zmieni również obecny nieracjonalny i niesprawiedliwy system różnicowania obciążeń składką ubezpieczonych, który powinien być podporządkowany zasadzie: równa składka od równego dochodu, niezależnie od źródła jego pochodzenia – przekonuje w liście przewodniczący.

Piotr Duda przypomina premierowi, że Komisja Europejska w tzw. białej księdze dotyczącej bezpiecznych i stabilnych emerytur przestrzega przed pochopnymi krokami w tak delikatnej materii, jak wiek emerytalny. – Oprócz pracy do 67. roku życia Pański rząd nie proponuje nic lub prawie nic, co pomógłby pracownikom w wydłużeniu ich aktywności zawodowej. Zamiast tego mamy przyzwolenie na „śmieciowe” stosunki pracy czy drastyczne różnice w opodatkowaniu pracy – napisał przewodniczący. W czwartek 26 kwietnia rozpoczyna się we Wrocławiu posiedzenie Komisji Krajowej NSZZ Solidarność. Jednym z głównych tematów kwietniowej „krajówki” będą dalsze działania w sprawie rządowych planów podniesienia wieku emerytalnego.

Spotkanie z minister

» ZMIANY W PODSTAWIE programowej w szkołach ponadgimnazjalnych były najważniejszym tematem spotkania Rady Sekcji Krajowej Oświaty i Wychowania NSZZ Solidarność z ministrem edukacji narodowej Krystyną Szumilas.

Były to pierwsze od lat rozmowy związkowców z szefem resortu, ale nie przyniosły żadnych rozwiązań i nie zakończyły sporu o reformę programową. Każda ze stron pozostała przy swoim stanowisku. Minister Szumilas nawet nie wyraziła woli wprowadzenia poprawek do podstawy programowej, która ograniczy liczbę godzin języka polskiego, historii oraz innych przedmiotów w szkołach ponadgimnazjalnych. Zdaniem związkowców, jest to pozbawienie uczniów tych szkół możliwości kształcenia ogólnego na rzecz jednokierunkowego rozwoju.

Krystyna Szumilas zadeklarowała co prawda, że jest otwarta na kolejne rozmowy z oświatową Solidarnością, ale nie zaznaczyła, że mają one dotyczyć zmian w podstawie programowej, o co wnioskowali związkowcy.

Dlatego Rada SKOiw podjęła decyzję o kontynuowaniu akcji protestacyjnej. 25 kwietnia we wszystkich województwach przedstawiciele Solidarności i innych organizacji przeciwnych reformie programowej w szkołach ponadgimnazjalnych przekazały petycję do rządu z żądaniem wycofania się ze zmian. Natomiast na 7 maja planowana jest ogólnopolska pikietka, która odbędzie się przed siedzibą MEN. Podczas rozmów związkowców z ministrem edukacji poruszone zostały również kwestie finansowania oświaty, likwidacji szkół oraz warunków pracy nauczycieli i liczności uczniów w klasach.

DIKK, AGA, NY

Kolejne zmiany w nieprzemyślanym planie

Minister sprawiedliwości Jarosław Gowin zapowiedział kolejną zmianę w projekcie reorganizacji sądownictwa. Przeciwno likwidacji sądów w mniejszych miejscowościach protestuje Solidarność pracowników sądownictwa. 19 kwietnia związkowcy spotkali się w Warszawie z przedstawicielami resortu.

23 kwietnia, podczas konferencji prasowej w Katowicach Gowin zapowiedział, że reorganizacja ma wejść w życie od pierwszego stycznia 2013 roku, a nie jak wcześniej zakładano od lipca 2012 roku. Zmianie mają ulec również kryteria likwidacji sądów. Zamknięte mają zostać sądy zatrudniające do 8, a nie jak wcześniej zapowiadano do 12 sędziów. – To już kolejna zmiana w tym projekcie, co

pokazuje, że plany ministerstwa są kompletnie nieprzemyślane – komentuje Dawid Koloczek, wiceprzewodniczący Międzyregionalnej Sekcji NSZZ Solidarność Pracowników Sądownictwa.

Podczas ubiegłotygodniowych rozmów w Ministerstwie Sprawiedliwości związkowcy po raz kolejny zażądali wycofania się resortu z planów likwidacji sądów, a także zwrócili się o przedstawienie analiz dotyczących przejmowania pracowników zamykanych sądów przez inne placówki – Podsekretarz stanu Grzegorz Wałęjko zapewnił nas, że ci pracownicy nie stracą pracy. Jednakże kiedy zwróciliśmy się do Jarosława Gowina z projektem pakietu gwarancji zatrudnienia dla tych pracowników,



Zamknięte mają zostać sądy zatrudniające do 8, a nie jak wcześniej zapowiadano do 12 sędziów

pan minister stwierdził, że nie będzie krępował ręk prezesom sądów i kwestie kadrowe pozostawi w ich gestii. Tak więc przedstawiciele ministerstwa są całkowicie

niekonsekwentni, a my nie możemy opierać się jedynie na ustnych obietnicach – podkreśla Koloczek.

W trwającym od marca sporze zbiorowym z rządem

„S” pracowników sądownictwa domaga się także podwyżek wynagrodzeń. – Poinformowano nas, że w tym roku resort nie przewiduje środków na ten cel i że ewentualne podwyżki mogłyby nastąpić dopiero w 2013 roku, jeżeli resort uzyska zgodę Ministerstwa Finansów. Wskazaliśmy, że w sądownictwie jest 160 wakatów i z tego powodu w budżecie ministerstwa znajdują się niewykorzystane środki w wysokości 8 mln zł, które można by przeznaczyć na wzrost wynagrodzeń dla najstabiliej zarabiających. Niestety na ten argument nie otrzymaliśmy żadnej konkretnej odpowiedzi – relacjonuje wiceszef „S” sędziów.

ŁK

WIEŚCI z branż

Podwyżki w Bombardierze

» **PRACOWNICY FIRMY** Bombardier Transportation Polska w Katowicach (dawniej Zakłady Wytwórcze Urządzeń Sygnalizacyjnych) otrzymają 4 proc. podwyżki do podstawy wynagrodzenia. – Udało nam się też wynegocjować zapis mówiący o tym, że kwota podwyżki nie może być niższa niż 150 zł, na czym skorzystają najmniej zarabiający pracownicy – mówi Marek Koczyba, przewodniczący zakładowej Solidarności. Negocjacje podwyżek wynagrodzeń odbywają się w tej spółce raz w roku. Na początku roku organizacje związkowe piszą wspólne pismo do pracodawcy, w którym zwracają się o rozpoczęcie rozmów. W negocjacjach biorą udział przedstawiciele wszystkich organizacji związkowych, a uzgodnione porozumienie wchodzi w życie 1 maja. – Wszystkie organizacje związkowe współpracują ze sobą, co ułatwia przeprowadzenie sprawnych negocjacji z pracodawcą – podkreśla Marek Koczyba. Kilka dni temu pracodawca poinformował również, że pod koniec miesiąca pracownikom przedsiębiorstwa wypłacone zostaną „trzynastki” stanowiące nagrody za poprzedni rok. W spółce zatrudnionych jest 487 osób. W firmie działają trzy związki zawodowe. Należy do nich ponad 40 proc. załogi. Największym związkiem jest Solidarność. Liczy 120 członków. Bombardier Transportation (ZWUS) Polska Sp. z o.o. w Katowicach jest producentem nowoczesnych urządzeń kierowania, sterowania i nadzoru ruchu pojazdów szynowych. Właścicielem firmy jest kanadyjski koncern, posiadający również zakłady w Warszawie, w Łodzi i we Wrocławiu.

Problemy na lotnisku w Pyrzowicach

» **PODZAS** ubiegłotygodniowego posiedzenia prezydium Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego szef śląsko-dąbrowskiej Solidarności Dominik Kolorz poinformował wojewodę śląskiego Zygmunta Łukaszczyka o trudnej sytuacji w spółce GTL Usługi w porcie lotniczym w Pyrzowicach i związanym z tym potencjalnym zagrożeniem dla bezpieczeństwa pasażerów i ruchu na lotnisku. Kolorz zwrócił się do wojewody o podjęcie działań mających na celu pilne doprowadzenie do trójstronnego spotkania z udziałem właścicieli, przedstawicieli zarządu lotniska i związków zawodowych.

Premie w jaworznickich „wodociągach”

» **PRACOWNICY** Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji (MPWiK) w Jaworznie otrzymają jednorazową premię roczną w wysokości 2 tys. zł. Nagroda zostanie wypłacona do 20 maja i będzie składała się z dwóch części. 1,5 tys. zł wyniesie premię z okazji Dnia Pracownika Gospodarki Komunalnej, a 500 zł to nagroda związana z przypadającą w tym roku 20. rocznicą powstania firmy. Przewodniczący zakładowej Solidarności Andrzej Dudzik podkreśla, że tegoroczna premia będzie wyższa od tej z poprzednich lat. – Sytuacja zakładu nie jest zła, ale spółka poniosła spore koszty w związku z usuwaniem skutków zimy. Jednak podczas rozmów z pracodawcą doszliśmy do wniosku, że firmę stać na wypłacenie wszystkim pracownikom nagrody w tej wysokości – podkreśla Andrzej Dudzik. MPWiK w Jaworznie zatrudnia blisko 270 osób.

OPRAC. AGA, NY

Wojewódzka Komisja Dialogu Społecznego w Katowicach zaapeluje do jednostek samorządu terytorialnego, by likwidację lub reorganizację sieci szkół na ich terenie **poprzedzały konsultacje społeczne z oświatowymi organizacjami związkowymi i przedstawicielami środowisk lokalnych.**

Samorządy zamykają szkoły

Taka decyzja zapadła po naszych argumentach, że likwidacja szkół w województwie śląskim jest zbyt masowa i nieuzasadniona. Argumenty o niżu demograficznym są bardzo często nadużyciem. Naszym zdaniem szkoły dwustu czy trzystu osobowe nie są małe i nie należy ich zamykać. Udało nam się przekonać wojewodę, by strona społeczna mogła w bardziej konkretny sposób kontrolować decyzje o zamykaniu szkół – mówi Lesław Ordon, szef Regionalnej Sekcji Nauki i Oświaty NSZZ Solidarność, uczestniczący w obradach WKDS.

Do tej pory w województwie śląskim samorządy zgłosiły zamiar likwidacji 245 szkół i placówek oświatowych. Kuratorium Oświaty w Katowicach pozytywnie zaopiniowało 231 uchwał intencyjnych, negatywnie 10, a w przypadku czterech trwa proces opiniowania. Gminy argumentują, że



Gminy argumentują, że muszą likwidować szkoły, bo jest niż demograficzny

głównymi przyczynami likwidacji szkół są m. in. niż demograficzny, brak naboru, względy ekonomiczne, zły stan techniczny budynków szkolnych i konieczność reorganizacji sieci szkół.

Oprócz tematu likwidacji i przekształceń szkół w województwie śląskim omówiono również sytuację pra-

cowników administracyjno-usługowych w placówkach oświatowych.

– Wskazywaliśmy, że od czterech lat, gdy ci pracownicy zostali formalnie przejęci przez samorządy, ich status prawny stał się nierówny w stosunku do zatrudnionych na tych samych stanowiskach pracow-

ników samorządowych spoza placówek oświatowych. Zatrudnieni w szkołach są gorzej traktowani, przede wszystkim finansowo. Najbardziej zjawiskiem jest zmuszanie ich do podpisywania śmieciowych umów o pracę. Likwidacja placówek oświatowych jeszcze bardziej pogarsza ich sytu-

W województwie śląskim samorządy zgłosiły plan **likwidacji 245 szkół i placówek oświatowych.**

cję. Możliwości znalezienia zatrudnienia przez te osoby są bardzo małe, z racji ich niskich kwalifikacji – mówi Lesław Ordon.

WKDS zobowiązała się do powołania siedmioosobowego zespołu roboczego, który przeanalizuje rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 18 marca 2009 roku w sprawie wynagradzania pracowników samorządowych i przygotuje propozycję dla tej grupy pracowniczej. Ustalono, że w pracach zespołu będą uczestniczyć przedstawiciele samorządów terytorialnych oraz związków zawodowych.

BEATA GAJDZISZEWSKA

Tak wygląda dialog z Alchemią

Prezydium Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego negatywnie oceniło zachowanie zarządu Huty Batory i jej właściciela – spółki Alchemia SA, a także zaapelowało do pracodawców z województwa śląskiego o wzięcie pod uwagę możliwości zatrudnienia byłych pracowników Huty Batory.

Na wniosek Dominika Kolorza, przewodniczącego śląsko-dąbrowskiej Solidarności prezydium WKDS pod przewodnictwem wojewody śląskiego Zygmunta Łukaszczyka zebrało się w ubiegły piątek na nadzwyczajnym posiedzeniu, aby omówić sytuację związaną z konfliktem społecznym w chorzowskiej Hucie Batory i kwestie pomocy dla zwolnionych z huty ponad 100 pracowników.

Na posiedzenie przybyli przedstawiciele działających w Hucie Batory związków zawodowych. Natomiast przedstawiciele zarządu Huty Batory i zarządu jej właściciela, spółki Alchemia SA zbagatelizowali zaproszenie wojewody śląskiego i nie wzięli udziału w obradach. Prezydium WKDS zdecydowanie negatywnie oceniło taką postawę zarządu huty i właściciela.

– Taki stosunek do przedstawicieli społecznych, administracji rządowej i samorządowej, reprezentowanych w Prezydium WKDS świadczy o tym, że właściciel, jak i zarząd Huty Batory działają poza standardami współżycia społecznego i normami społecznej odpowiedzialności biznesu – czytamy w stanowisku przyjętym przez prezydium WKDS.

Prezydium WKDS wezwało zarząd Huty i właściciela, aby „w związku z prawdopodobnym brakiem przesłanek ekonomicznych, dotyczących zaprzestania produkcji na wydziale stalowni Huty, przystąpił do rozmów ze związkami zawodowymi w celu zawarcia porozumienia, dotyczącego możliwości ponownego zatrudnienia zwolnionych pracowników huty”.

Prezydium WKDS podczas posiedzenia zwróciło się do pracodawców z województwa śląskiego, „którym zależy na wysokich standardach społecznych, o wzięcie pod uwagę w procesie rekrutacyjnym możliwości zatrudnienia byłych pracowników Huty Batory Sp. z o.o., którzy utracili pracę w wyniku działań i zachowań zarządu Huty Batory Sp. z o.o. oraz właściciela spółki”.

NY

Najpierw wypłaty potem licytacja

Ponad 120 pracowników firmy Hans Pauly w Piekarach Śląskich pikietowało przed bramą zakładu. Kobiety przed godziną blokowały wejście do firmy, uniemożliwiając rozpoczęcie licytacji komorniczej maszyn i urządzeń. Domagały się wstrzymania licytacji do momentu ogłoszenia upadłości spółki. Są przekonane, że w przypadku postawienia firmy w stan upadłości otrzymają należne świadczenia i odprawy. Ich zdaniem, po zlicytowaniu majątku firmy, takiej możliwości już nie będzie.

„Spryt i chciwość komornika chce wyprzedzić dziś syndyka, ale mu się to nie uda, bo dziś każda z nas tu czuwa” – skandowały zdesperowane kobiety. – Nie sądziłyśmy, że dojdzie do sytuacji, w której komornik będzie chciał zająć wszystko, na co przez tyle lat pracowałyśmy – mówiła podczas pikietu przewodnicząca zakładowej Solidarności Bożena Cichocka. Podkreśliła, że wśród pracowników Hans Pauly są kobiety samotnie wychowujące dzieci, które znalazły się na skraju przepaści i nie mają środków do życia. – Zawsze byliśmy do dyspozycji pracodawcy, o każdej porze dnia i nocy. Wystarczył tylko jeden telefon od brygadziarki: „Dziółchy

Foto: TSD



Przed bramą zakładu pikietowało ponad 120 pracowników firmy

trzeba przyjść do roboty”, zostawiałyśmy wszystko i przychodziliśmy. Życzylabym każdemu pracodawcy, żeby miał takich pracowników – podkreśla Cichocka.

Problemy Hans Pauly w Piekarach Śląskich rozpoczęły się w grudniu ubiegłego roku i są związane z postawieniem w stan upadłości spółki matki w Niemczech. – Udało wam się zorganizować, pokazałyście, że razem możecie zrobić coś dobrego – powiedziała wiceprzewodnicząca śląsko-dąbrowskiej Solidarności Justyna Latos. – Ze 150 pracowników spółki, ponad 120 zapisało się do Solidarności. Dzięki związkowi już jesteście w lepszej

sytuacji, ponieważ macie zapewnioną pomoc prawną – dodał Mirosław Grzywa, organizator związkowy. W pikiecie uczestniczył też wiceprezydent Piekar Śląskich Janusz Pasternak, który obiecał pomoc.

Protestującym pracownikom Hans Pauly przyglądał się komornik, wierzyciele oraz przedsiębiorcy zainteresowani licytacją maszyn i urządzeń. – Kiedyś może to dotyczyć też was i waszych rodzin. Zastanówcie się, zanim cokolwiek kupicie, czekajcie na syndyka i wyrok sądu. Te kobiety muszą za coś żyć – zaapelował do nich Adam Flakus z Zarządu Regionu.

AGA, POD

Jedna ustawa regulująca funkcjonowanie Straży Miejskiej, zwiększenie uprawnień strażników miejskich oraz ochrona tej grupy zawodowej w przypadku nieszczęśliwego wypadku w trakcie pracy – to najważniejsze zmiany jakie powinny zostać wprowadzone, żeby usprawnić funkcjonowanie tej instytucji i poprawić warunki pracy zatrudnionych w niej ludzi.

Chcą stworzyć silną strukturę branżową

W grudniu 2010 roku w Straży Miejskiej w Siemianowicach Śląskich powstała komisja zakładowa NSZZ Solidarność. Związkowcom udało się wynegocjować podwyżki wynagrodzeń oraz rozpocząć dialog z pracodawcą. – Wcześniej w naszej jednostce funkcjonowały tylko branżowe związki zawodowe, ale efektów ich działalności nie było widać – mówi Adam Adamski, wiceprzewodniczący Solidarności w Straży Miejskiej w Siemianowicach Śląskich.

Zaznacza, że utworzenie Solidarności w placówce to był krok w dobrym kierunku, ale to dopiero początek drogi. Do poprawy warunków pracy tej grupy zawodowej potrzebne są zmiany w prawie. Podobnego zdania jest Piotr Saternus, komendant siemianowickiej placówki. – W tej chwili podlegamy ustawie o straży miejskiej. W przypadku spraw nieujętych w tej ustawie obowiązują nas zapisy ustawy o pracownikach samorządowych oraz Kodeksu pracy. Dlatego walczymy o to, żeby powstała jedna ustawa, w której zostaną uregulowane wszystkie kwestie dotyczące straży miejskiej – mówi.

Piotr Saternus jest członkiem Stowarzyszenia Krajowej Rady Komendantów Straży Miejskiej Rzeczypospolitej Polskiej. – Podczas



Zdaniem Adama Adamskiego korzystnym rozwiązaniem byłoby utworzenie sekcji branżowej, która zrzeszy pracowników Straży Miejskiej z naszego regionu

rozmów z ministrem spraw wewnętrznych poruszaliśmy kwestie zmiany ustawy i rozporządzeń, ale nasze postulaty nie zostały wzięte pod uwagę – dodaje.

Zdaniem Adama Adamskiego korzystnym rozwiązaniem byłoby utworzenie sekcji branżowej, która zrzeszy pracowników Straży Miejskiej z naszego regionu. – Pewnych problemów nie da się rozwiązać nawet podczas negocjacji z prezydentami miast, którzy są odpowiedzialni za funkcjonowanie straży na swoim terenie. Jestem przekonany, że silna struktura branżowa

mogłaby podjąć skuteczne działania, żeby zwrócić uwagę na problemy naszej grupy zawodowej – podkreśla Adamski.

Jednym z elementów zmian powinno być zwiększenie uprawnień strażników miejskich. – Mielibyśmy odciążyć policję, jednak w praktyce wiele interwencji kończy się wezwaniem policjantów. My możemy tylko ująć sprawcę drobnej kradzieży czy zniszczenia mienia, ale i tak musimy przekazać go w ręce policjantów – mówi Saternus.

Poważnym, wciąż nierozwiązanym problemem jest

bezpieczeństwo strażników miejskich i brak dodatkowej opieki w razie nieszczęśliwego zdarzenia, do jakiego może dojść w trakcie patrolowania ulic. – Nie jesteśmy zabezpieczeni na wypadek zdarzenia losowego w pracy. W razie nieszczęśliwego wypadku i uszczerbku na zdrowiu podlegamy ogólnym zasadom przyznawania rent, które są bardzo niskie – dodaje. Zwraca też uwagę, na konieczność zwiększenia środków na wyposażenie, i tym samym bezpieczeństwo strażników.

Zdaniem związkowców, jedną z najpilniejszych kwe-

Kojarzymy się z mandatami za złe parkowanie czy fotoradarami, ale to są drobiazgi.

Jesteśmy po to, żeby ludzie czuli się bezpieczniej na ulicach.

stii jest rozpoczęcie dyskusji na temat zmian zasad przechodzenia strażników miejskich na emeryturę. – Uważamy, że sprawiedliwe byłoby wprowadzenie rozwiązań zbliżonych do służb mundurowych. Nie chcemy przechodzić na emeryturę po 15 latach pracy, ale po 30 latach służby, w wieku 55 – 60 lat – mówi Adam Adamski. Jego zdaniem, starszym pracownikom, ze względu na ciągły stres towarzyszący pracy, trudno jest pełnić czynną służbę, a przeniesienie wszystkich do pracy za biurkiem jest niemożliwe.

Dodatkowo praca strażników miejskich należy do niewdzięcznych i nie cieszy się dużym szacunkiem społecznym. – Kojarzymy się z mandatami za złe parkowanie czy fotoradarami, ale to są drobiazgi. Jesteśmy po to, żeby ludzie czuli się bezpieczniej na ulicach – dodaje Saternus.

AGNIESZKA KONIECZNY

WIEŚCI ZE służby zdrowia

Przekształcenia w szpitalu w Siewierzu

» **ZWIĄZKOWCY Z SOLIDARNOŚCI**

Pracowników Ochrony Zdrowia w Zawierciu protestują przeciwko podjętej przez radę społeczną Szpitala Chorób Płuc w Siewierzu uchwale o przekształceniu placówki poprzez likwidację. Argumentują, że ta decyzja jest ekonomicznie nieuzasadniona.

– Wskazywaliśmy, że placówka przynosi zysk i że przez ostatnich 10 lat przeprowadzono w niej milionowe inwestycje. Zastanowiło nas, że przed przyjęciem uchwały nie została wykonana wycena wartości rynkowej placówki. Przecież to jest zakład pracy, przynoszący konkretne zyski, posiadający kapitał w postaci podpisanego kontraktu z NFZ – mówi Małgorzata Benc, kierownik biura terenowego śląsko-dąbrowskiej Solidarności w Zawierciu. W Szpitalu Chorób Płuc w Siewierzu zatrudnionych jest 39 pracowników.

Dyrektor podtrzymał decyzję o zwolnieniach

» **ZWIĄZKI ZAWODOWE** z Wojewódzkiego

Szpitala Specjalistycznego nr 3 w Rybniku nie wyrażają zgody na planowane przez pracodawcę zwolnienia pracowników. Dyrektor podtrzymał swoją decyzję o likwidacji 60 szpitalnych etatów. – Zignorował nasze stanowisko, w którym wezwaliśmy go do przedstawienia rzetelnego audytu ekonomicznego szpitala, uzasadniającego plany zwolnień oraz zamiary wydzielenia dobrze funkcjonujących działów placówki poza jej strukturę. W odpowiedzi oznajmił, że jego decyzja jest wynikiem „wstępnego przeglądu zatrudnienia i zakresu usług świadczonych na rzecz szpitala przez firmy zewnętrzne” – mówi Krystyna Dyduch-Szmiigel, przewodnicząca Solidarności w rybnickim szpitalu. Przewodnicząca informuje, że pracodawca zamierza zredukować zatrudnienie głównie wśród sanitariuszy i pracowników pionu administracyjno-technicznego. – Szuka oszczędności wyłącznie kosztem ludzi – mówi Dyduch-Szmiigel.

Związkowcy nie wyrażają również zgody na rezygnację personelu z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych i obniżenie o 10 proc. stawek dodatków płacowych. – Z takim wnioskiem zwrócił się do nas pracodawca. Nie zgodzimy się na wyrzucenia płacowe, bo od trzech lat nie mieliśmy podwyżek – mówi Krystyna Dyduch-Szmiigel. Spotkanie z pracodawcą w tej sprawie odbędzie się 27 kwietnia. Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Rybniku zatrudnia 1254 osoby. Placówka zadłużona jest na 18 mln zł.

OPRAC. BEA

Reklama



Park Wodny

TARNOWSKIE GÓRY

* baseny * zjeżdżalnie * sauny * jacuzzi

MOC ATRAKCJI I ZABAWY!

Tarnowskie Góry, ul.Obwodnica 8, www.parkwodny.com.pl, tel. 32/393-39-31

Dwie inscenizacje z okresu II wojny światowej oraz wystawa w schronie to główne atrakcje II Pikniku Historyczno-Rekonstrukcyjnego, który 3 maja o godz. 10.00 zainaugurowany zostanie w parku miejskim w Wodzisławiu Śląskim.

Sceny wojenne w Wodzisławiu Śląskim

Chcemy przybliżyć mieszkańcom miasta historyczne fakty, uchronić je od zapomnienia.

W wyreżyserowanych przez nas inscenizacjach prezentujemy tylko epizody z historii, bo do pokazania całych wydarzeń niezbędna byłaby ogromna ilość rekonstruktorów. Nasze pokazy cieszą się ogromnym zainteresowaniem, zwłaszcza wśród młodzieży. To doskonała lekcja historii – mówi Kazimierz Piechaczek, prezes GRH „Powstaniec Śląski” i przewodniczący Solidarności w Służbach Komunalnych w Wodzisławiu Śląskim.

Organizatorzy do udziału w pikniku zaprosili kilkanaście podobnych grup rekonstrukcyjnych. Do Wodzisławia przyjadą m.in. rekonstruktorzy z GMH Berliner Mauer z Mikołowa i Tychów, Policji Województwa Śląskiego 1922-39 z Gliwic i Cieszyna, GRH Oka z Namysłowa i Korpusu Artylerii Najemnej z Knuruwa. – Dla widzów przygotowaliśmy dwie inscenizacje z okresu II wojny światowej. Pierwsza przedstawiać będzie potyczkę alianatów z niemieckim patroliem, a druga wkrótce nie wojsk radzieckich do Wodzisławia Śląskiego. Ale uprzedzam, że nie jesteśmy w stanie przygotować idealnej rekonstrukcji tego wydarzenia, bo wraz z Sowietami nasze miasto wyzwalała 1.



Rekonstruktorzy przygotowali dla widzów dwie inscenizacje z okresu II wojny światowej

Czechosłowacka Samodzielna Brygada Pancerna. Nie mamy możliwości sprowadzenia jej czołgów – przyznaje Piechaczek. Ale za to informuje, że specjalnie dla uczestników pikniku przygotowana została wystawa dioram oraz ekspozycja w schronie. – Wystawimy m.in. dokumenty z okresu II wojny światowej, odznaczenia woj-

skowe, fotografie z tamtych lat – wyjaśnia Piechaczek. Przewodniczący informuje, że uczestnicy pikniku z bliska zobaczą też umundurowanie i wyposażenie żołnierzy z minionych epok oraz ówczesną broń i sprzęt militarny. – Będą mieli niepowtarzalną okazję obejrzeć pojazdy i sprzęt bojowy m.in. Sd.Kfz.251, Willysy, Sd.Kfz.249B, działko PaK 38, motocykle wojskowe i armaty czarnoprochowe – zachęca Kazimierz Piechaczek. Impreza, zorganizowana przez miejscową Grupę Rekonstrukcyjno-Historyczną „Powstaniec Śląski”, towarzyszyć będzie obchodom 221. rocznicy Święta Konstytucji oraz 91. rocznicy wybuchu III Powstania Śląskiego.

BEATA GAJDISZEWSKA

Zmiany w komitecie

Stanisław Płatek został przewodniczącym Społecznego Komitetu Pamięci Górników KWK Wujek Poległych 16.12.1981 roku. Tak większością głosów zdecydowało Walne Zebranie stowarzyszenia. To będzie trzecia kadencja Płatka na tym stanowisku. Po raz pierwszy funkcję przewodniczącego komitetu pełnił przez dwie kadencje w latach 1991-1998.

– Wtedy priorytetem dla nas były procesy zomowców, mające na celu wskazanie winnych śmierci naszych kolegów. Procesy dobiegły końca i teraz kontynuujemy statutową działalność Komitetu. To przede wszystkim krzewienie pamięci o wydarzeniach grudnia 1981 roku i współpraca z naszym

Muzeum Izba Pamięci Kopalni Wujek, które niedawno zyskało rangę instytucji kultury – mówi Stanisław Płatek.

Na stanowisku przewodniczącego komitetu Stanisław Płatek zastąpił Krzysztofa Pluszczyka, który zrezygnował z ubiegania się o tę funkcję. – Blisko 14 lat miałem zaszczyt reprezentować nasze stowarzyszenie i dlatego za konieczną uznałem zmianę na stanowisku przewodniczącego. Jestem przekonany, że Stanisław Płatek będzie świetnie wypełniał swoje obowiązki. Ja zostałem jego zastępcą i będę go wspierał we wszystkich działaniach, tak jak on wspierał mnie przez wszystkie lata – mówi Krzysztof Pluszczyk.

BG

W hołdzie kapelanowi

3 maja o godz. 10.30 w Bazylice pw. św. Antoniego w Rybniku, podczas mszy świętej w intencji Ojczyzny, odbędzie się uroczystość poświęcenia tablicy upamiętniającej ks. prałata Alojzego Klona, kapelana Solidarności ziemi rybnickiej.

Tablica ufundowana przez związkowców z Solidarności z Rybnika jest dowodem wdzięczności dla księdza za jego odwagę, poświęcenie i pomoc internowanym oraz uwięzionym w stanie wojennym, a także ich rodzinom. O tym informuje zamieszczony na niej napis. – Pół roku zajęło nam uzgadnianie treści tablicy

z Kurią Metropolitalną w Katowicach. Musieliśmy także uzyskać zgodę wojewódzkiego konserwatora zabytków na jej wmontowanie. Ale dla księdza Klona warto było. Przez 23 lata był proboszczem w parafii pw. św. Antoniego. W stanie wojennym utworzył Komitet Biskupi, który niósł pomoc osobom represjonowanym przez komunistyczną władzę. O tym zawsze będziemy pamiętać – mówi Urszula Grzonka, kierownik biura terenowego w Rybniku i członek Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność.

BEA

Zakończyli głodówkę

23 kwietnia opozycyjni działacze z lat 80. z Regionu Śląsko-Dąbrowskiego zakończyli protest głodowy w Tarnowskich Górach, skierowany przeciwko rządowym planom ograniczenia lekcji historii w szkołach publicznych. Głodową sztafetę przekazali związkowcom z Regionu Częstochowa.

– Jesteśmy bardzo osłabieni, ale w dobrej formie psychicznej – mówi uczestniczka protestu Jadwiga Chmielowska.

Protestujący domagają się, by Ministerstwo Edukacji Narodowej wycofało się z nowej podstawy programowej nauczania historii, która ma wejść w życie od 1 września. Postulują, by program został opracowany w ramach szerokich, autentycznych konsultacji społecznych.

Prowadzony na Śląsku protest głodowy zyskał duże poparcie społeczne.

– Odbieraliśmy wiele wyrazów solidarności. Mocno wspierała nas śląsko-dą-

browska Solidarność i jej szef Dominik Kolorz – podkreśla Jadwiga Chmielowska.

Do protestujących przyjechał też Piotr Duda, przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ Solidarność. – Bycie tutaj jest moim obowiązkiem. Ci ludzie narażają swoje życie i zdrowie dla przyszłych pokoleń. Naród, który nie dba o swoją historię szybkimi krokami zmierza ku samozagładzie – powiedział Piotr Duda.

Protest prowadzony w tarnogórskiej siedzibie biura terenowego śląsko-dąbrowskiej Solidarności, trwał od 15 do 23 kwietnia. Obok Jadwigi Chmielowskiej uczestniczyli w nim Anna Zaskórska, Andrzej Kamiński i Ryszard Nikodem. Był kontynuacją akcji głodowych, przeprowadzonych w Krakowie, Warszawie i Siedlcach. W tym tygodniu prezydium KK NSZZ Solidarność wyda specjalne stanowisko w sprawie szkodliwych – w opinii związkowców – planów MEN.

AND, BEA

Pozegnanie przyjaciela

Prezydium ZOZ NSZZ Solidarność w KWK Piast z głębokim smutkiem i żalem zawiadamia, że w dniu 17 kwietnia 2012 roku odszedł od nas nasz przyjaciel i wspólny związkowiec

HENRYK TABIŚ

Od początku powstania NSZZ Solidarność był aktywnym członkiem Solidarności. Brał udział w najdłuższym 14-dniowym strajku pod ziemią w KWK Piast w 1981 roku, po czym został internowany na 6 miesięcy – miał wtedy 20 lat. Późniejszy okres to wilczy bilet, trudności z podjęciem pracy, w końcu powrót do KWK Piast, gdzie jako górnik w oddziale wydobywczym pracował aż do przejścia na emeryturę w 2011 roku. Został odznaczony przez Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Uchwałą Komisji Zakładowej NSZZ Solidarność w KWK Piast został odznaczony Złotym Medalem „W obronie Praw Ludzi Pracy”. Niestety, pomimo ogromnego wsparcia rodziny i kolegów przeżył walkę z ciężką chorobą.

CZŁOWIEK ODCHODZI PAMIĘĆ POZOSTAJE





Piotr Kisiel, prawnik Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego

Zwolnienie pracownika z obowiązku świadczenia pracy

Zakładowa Organizacja Związkowa zapytuje, „czy pracodawca jest zobowiązany bezwzględnie do wyrażenia zgody na oddelegowanie do pracy w związku zgodnie z art. 31 ust. 1 ustawy o związkach zawodowych, wynikającej z niej liczby osób, czy może to być większa liczba niż wynikająca z ustawy?”

Przepis art. 31 ustawy z dnia 23 maja 1991 r. w ust. 1 statuuje prawo do zwolnienia z obowiązku świadczenia pracy (tzn. „urlopu związkowego”) działaczy związkowych szczebla zakładowego. Na gruncie art. 31 ust. 1 u.z.z. czynnikiem decydującym w wymiarze organizacyjnym o liczbie osób uprawnionych do zwolnienia od świadczenia pracy, przysługującym członkom zarządu jest liczebność zakładowej organizacji związkowej. Im więcej zrzesza ona członków, tym więcej osób zasiadających w zarządzie jest uprawnionych do „urlopu związkowego”. Liczebność zakładowej organizacji związkowej determinująca liczbę działaczy, którzy mogą skorzystać z „urlopu związkowego”, określa sama organizacja. Można uwzględnić wszystkich członków związku. Nie ma przy tym znaczenia, czy opłacają oni składki członkowskie, czy nie.

Wniosek o zwolnienie pracownika z obowiązku świadczenia

pracy jest wiążący dla pracodawcy, który obowiązany jest udzielić zwolnienia od pracy temu pracownikowi, na takich warunkach i na taki okres, jakie zostały wskazane we wniosku. Zwolnienie takie może, w zależności od wniosku, być udzielone z zachowaniem prawa do wynagrodzenia albo bezpłatnie. W myśl rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 11 czerwca 1996 r. w sprawie – trybu udzielania urlopu bezpłatnego i zwolnień od pracy pracownikom pełniącym z wyboru funkcje w związkach zawodowych oraz zakresu uprawnień przysługujących pracownikom w czasie urlopu bezpłatnego i zwolnień od pracy (Dz. U. Nr 71, poz. 336), wniosek zakładowej organizacji związkowej powinien zawierać:

- 1) wskazanie pracownika, któremu na być udzielone zwolnienie od pracy,
- 2) wskazanie okoliczności uzasadniających udzielenie zwolnienia od pracy,
- 3) wskazanie, czy zwolnienie od pracy ma być udzielone z zachowaniem prawa do wynagrodzenia, czy bezpłatnie,
- 4) określenie wymiaru i okresu zwolnienia od pracy.

W razie zmniejszenia się liczby członków związku lub ustania kadencji zwolnionego od pracy pracownika, zarząd zakładowej organizacji związkowej

obowiązany jest poinformować o tym pracodawcę, a pracownik ma obowiązek ponownie przystąpić do pracy.

Zgodnie z postanowieniami § 4 ust. 1 rozporządzenia w sprawie trybu udzielania urlopu bezpłatnego pracodawca jest zobowiązany zwolnić pracownika z obowiązku świadczenia pracy, jeżeli zachodzą ustawowo określone przesłanki. W razie odmowy jego udzielenia w świetle judykatury Sądu Najwyższego pracownik może domagać się przed sądem pracy zobowiązania pracodawcy do zwolnienia go od pracy. Spór na tle przewidzianego w art. 31 ust. 1 ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych prawa do zwolnienia z obowiązku świadczenia pracy na okres kadencji w zarządzie zakładowej organizacji związkowej jest sporem z zakresu prawa pracy. Na podstawie tego przepisu pracownik może domagać się przed sądem zobowiązania pracodawcy do zwolnienia go od pracy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 czerwca 1996 r. I PRN 37/96).

Należy zaakcentować, że nie może on samodzielnie zaprzestać wykonywania pracy, ponieważ tego rodzaju zaniechanie może być kwalifikowane jako ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych i skutkować rozwiązaniem

stosunku pracy bez wypowiedzenia w trybie art. 52 § 1 pkt. 1 k.p. Z kolei nieuzasadniona odmowa zwolnienia od pracy członka zarządu zakładowej organizacji związkowej przez pracodawcę jest spenalizowana na podstawie art. 35 ust. 1 pkt. 2 u.z.z., gdyż niewątpliwie stanowi utrudnianie wykonywania działalności związkowej zgodnie z przepisami ustawy.

Warte również jest wspomnienie, że imienne wskazanie przez zarząd zakładowej organizacji związkowej pracowników, których stosunek pracy podlega wzmoczonej ochronie, w liczbie większej niż przewidziana w art. 32 ust. 6 ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych oznacza niedokonanie takiego wskazania w rozumieniu art. 32 ust. 8 tej ustawy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 czerwca 2010 r. II PK 367/09).

Nic nie stoi na przeszkodzie, aby organizacja związkowa ustaliła z pracodawcą odmienną liczbę, tzn. większą, osób mogących skorzystać z uprawnień wynikającego z art. 31 ust. 1 ustawy o związkach zawodowych. Może to uczynić w odrębnym porozumieniu ustalającym wzajemne relacje pracodawca – związek zawodowy, ale wydaje się, że najlepszym miejscem do tego będzie zakładowy układ zbiorowy pracy.

Ważne wskaźniki

» Minimalne wynagrodzenie za pracę (od 1 stycznia 2012 r.):	1.500,00 zł
» Przeciętne miesięczne wynagrodzenie (w IV kwartale 2011 r.):	3.586,75 zł
» Zasiłek dla bezrobotnych (od 1 czerwca 2011 r.): w okresie pierwszych trzech miesięcy posiadania prawa do zasiłku:	761,40 zł
» w okresie kolejnych miesięcy posiadania prawa do zasiłku:	597,90 zł
» Najniższa emerytura (od 1 marca 2012 r.):	799,18 zł
» Emerytury – kwota bazowa (od 1 marca 2012 r.):	2.974,69 zł
» Renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i renta rodzinna (od 1 marca 2012 r.):	799,18 zł
» Renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy (od 1 marca 2012 r.):	613,38 zł

Msza w intencji Marka

11 maja o godz. 18.00 w Sanktuarium Najświętszego Serca Pana Jezusa w Dąbrowie Górniczej-Strzemieszycach przy ul. Ofiar Katynia 34 a odprowadzona zostanie msza święta w 8. rocznicę śmierci naszego Kolegi Marka Mirynowicza.

Do udziału w nabożeństwie zapraszamy związkowców oraz poczty sztandarowe.

Wyrazy najgłębszego współczucia z powodu śmierci

Kolegi

JERZEGO RYGIELA

przewodniczącego Solidarności w Kopalni Węgla Kamiennego Knurów-Szczygłowice Ruch Szczygłowice

Rodzinie i Bliskim

w imieniu

Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność

składa przewodniczący Dominik Kolorz

Z ogromnym żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

naszego Kolegi

JERZEGO RYGIELA

przewodniczącego Solidarności w KWK Knurów-Szczygłowice Ruch Szczygłowice

Wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie i Bliskim

w imieniu górniczej Solidarności

składa Jarosław Grzesik

przewodniczący Sekcji Krajowej Górnictwa Węgla Kamiennego.

Komunikat dla Komisji Zakładowych

Komisje nieposiadające numeru Regon i NIP oraz nieskładające aktualnej ankiety informacyjnej, analizy składek, nie otrzymają potwierdzenia rejestracji ZOZ i MOZ.

Ponadto przypominamy o ustawowych terminach składania sprawozdań w urzędach skarbowych.

Ważne:

Decydującą datą jest data podjęcia uchwały zatwierdzającej sprawozdania (bilans, rachunek wyników, informacja dodatkowa).

Jeżeli data podjęcia uchwały jest przed 31 marca 2012 roku – komplet (CIT-8, CIT-8/O, sprawozdania) składa się do 10 dni od daty uchwały.

Jeżeli data podjęcia uchwały jest po 31 marca 2012 roku, CIT-8, CIT-8/O, należało złożyć do 31 marca 2012 roku; pozostałe sprawozdania składa się do 10 dni od daty

uchwały. Uchwałę zatwierdzającą sprawozdanie należy podjąć nie później niż 30 czerwca 2012 roku.

Termin składania do ZR analizy składek za rok 2011 upłynął 31 marca 2012 roku.

Oprócz tego Ankiety informacyjną o liczebności członków należy przesłać do ZR dwa razy w roku – do 30 czerwca i 31 grudnia.

Więcej informacji: Halina Murzyn – pok. 112, tel. 32 353 84 25 wew. 112.

Zarząd Regionu na swojej stronie www.solidarnoskatowice.pl, udostępnił do pobrania druki bilansu, rachunku wyników, informacji dodatkowej – załączniki do CIT-8 oraz inne (zakładka: Do pobrania/Druki finansowe).

*Teresa Faber, Główna Księgowa
Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność*

TYGODNIK
ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ *Solidarność*

Wydawca:
Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”

ul. Floriana 7
40-286 Katowice
www.solidarnoskatowice.pl
tygodnik@solidarnoskatowice.pl
tel. 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940 | **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” | **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54 | **REDAGUJE ZESPÓŁ:** Beata Gajdziszewska (redaktor naczelny), Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Informacyjno-Wydawniczego, rzecznik ZR), Łukasz Karczmarczyk, Agnieszka Konieczny | **REDAKTOR TECHNICZNY:** Krzysztof Woźniak | **SKŁAD I ŁAMANIE:** Krzysztof Woźniak | **REKLAMA:** Bogumił Zasepa, ZR pok. 104, tel. 32 353-84-25 wew. 104, e-mail: tygodnik.reklama@solidarnoskatowice.pl | **DRUK:** Polskapresse sp. z o.o., Sosnowiec | **LAYOUT:** STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl

SEKRETARIAT OGÓLNY ZR: tel./fax 32 253-78-00, e-mail: sekrzr@solidarnoskatowice.pl | **BIURO PRZEWODNICZĄCEGO:** tel. 32 258-98-56, tel./fax 32 253-73-73 | **BIURO EKONOMICZNO-PRAWNE:** tel. 32 253-75-08, e-mail: prawne@solidarnoskatowice.pl | **BIURO DS. ROZWOJU I SZKOLEŃ ZWIĄZKOWYCH ORAZ WSPÓŁPRACY ZAGRANICZNEJ:** Biuro Szkoleń i Zagraniczne – tel./fax 32 353-84-25 wew. 428 i 223, e-mail: zagraniczne@solidarnoskatowice.pl | **Rozwój Związku** – tel. 32 353 84 25 wew. 107, e-mail: rozwoj@solidarnoskatowice.pl | **BIURO DS. EWIDENCJI ZWIĄZKOWEJ:** tel./fax 32 206-85-20, e-mail: ewidencja@solidarnoskatowice.pl | **BIURO FINANSOWO-KSIĘGOWE:** tel./fax 32 253-76-70, **Rozliczenie składek Związkowych** – tel. 32 206-85-77 | **BIURO ADMINISTRACYJNE:** tel. 32 353-84-25 wew. 199/103, e-mail: administracja@solidarnoskatowice.pl | **REGIONALNA KOMISJA REWIZYJNA:** tel./fax 32 253-74-91, e-mail: rewizyjna@solidarnoskatowice.pl

BIURA TERENOWE ZR: **Bytom**, ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65, e-mail: bytom@solidarnoskatowice.pl | **Gliwice**, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./fax 32 231-25-27, e-mail: gliwice@solidarnoskatowice.pl | **Jastrzębie Zdrój**, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59, e-mail: jastrzebiezdroj@solidarnoskatowice.pl | **Jaworzno**, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11, e-mail: jaworzno@solidarnoskatowice.pl | **Pszczyna**, ul. 3 Maja 11, tel./fax 32 210-39-63, e-mail: pszczyna@solidarnoskatowice.pl | **Rybnik**, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25, e-mail: rybnik@solidarnoskatowice.pl | **Sosnowiec**, ul. Mościckiego 14 pok. 301-302, tel. 32 266-47-64, e-mail: sosnowiec@solidarnoskatowice.pl | **Tarnowskie Góry**, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68, e-mail: tarnowskiegory@solidarnoskatowice.pl | **Tychy**, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36, e-mail: tychy@solidarnoskatowice.pl | **Zabrze**, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02, e-mail: zabrze@solidarnoskatowice.pl | **Zawiercie**, ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71, e-mail: zawiercie@solidarnoskatowice.pl

WIEŚCI POWIATOWE i ponadpowiatowe

» **ŻARTY SIĘ SKOŃCZYŁY** – powiedział premier (l.55). Wreszcie – pomyśleliśmy. Parę dni po deklaracji premiera weszliśmy na stronę Peło, aby zobaczyć, czy premier mówi prawdę. A tu skucha. Nadal żartami sypią jak z rękawa. Ten jest dobry: „Platforma Obywatelska krok po kroku buduje sprawne państwo. Ten wysiłek opiera się na dwóch wartościach: służbie i solidarności”. I jeszcze to nas rozbawiło: „Już od 10 lat Platforma Obywatelska wyzwała pozytywną energią Polaków”.

» **TAKĄ W NAS TE ŻARTY ENERGIĘ POZYTYWNA** wyzwoili, że nawet Gospodzki, któremu słoń afrykański nadepnął na ucho, a w dodatku jakichś Mozartów czy innych Szopenów słucha, zaczął nucić piosenki biesiadne. Z własnymi przeróbkami oryginalnych tekstów. Oto jego ulubiony kawałek: „Jedzie Arab na wielbłądzie, wielbłąd pod nim hasa, a Arab spoziera na polskiego premiera”.

» **GOSPODZKI JEST NA CZASIE** (zdarza mu się), bo nasz premier udał się właśnie na Półwysep Arabski, aby powiedzieć miejscowym szajkom, że żarty się skończyły. Jeśli nie będą inwestować petrodolarów w Polsce, to Sanepid zrobi nalot na wszystkie budki z kebabami w naszym kraju. Mocne argumenty w polityce zagranicznej to podstawa.

» **PODRÓŻNY POZAZDROŚCIĘ GOSPODZKIEMU**, a że nadepnął mu na ucho słoń indyjski (ciut lżejszy), to nuci nieco lepiej. Obecnie przesładuje redakcję utworem z repertuaru strażackiego: „W Dobieszkuwie stanął w ogniu dom, w Dobieszkuwie stanął w ogniu dom, jedzie, jedzie straż ogniowa, trąbka gra, wicepremier dziś prowadzi wóz”. Też na czasie.

» **WALDUŚ (L. 52,5)** musiał zrezygnować z udziału w posiedzeniu rządu w sprawie emerytur, aby pojechać do Dobieszkuwa. I my się nie dziwimy. Zamiast nudnej nasiadówki, też byśmy wybrali zjazd Ochotniczej Straży Pożarnej w Dobieszkuwie. Raz, że lubimy gasić, a dwa, że na takich imprezach żarty leją się strumieniami. Waldus opo-

Foto: internet



Już od 10 lat Platforma Obywatelska wyzwała pozytywną energią Polaków. W końcu przyniosło to efekty

wiedział najlepszy. – Wszystko jest ważne w życiu – i emerytura, i straż pożarna. Żeby doczekać emerytury, to trzeba czasami otrzymać pomoc od straży pożarnej – zablęsnął wicepremier, gasząc jednocześnie złośliwców sugerujących mu nieumiejętność oddzielenia spraw bardziej ważnych od mniej ważnych.

» **A SKORO JUŻ JESTEŚMY PRZY ODDZIELANIU.** Opozycja na przekór premierowi postanowiła zażartować na maksa. – Zwracam się do ciebie Zbyszku, zapomnijmy o tym, co było złe, idźmy razem – zażartował Jarek (l. prawie 63). – Odpowiadając Jarkowi, chciałyśmy powiedzieć jasno, że jesteśmy razem, że to, co było, zapomnieliśmy, że chcemy działać razem – żartem odparował Zbyszek (l. 42). No i Jarek się zdenerwował, bo to jego dowcipy mają być śmieszniejsze, a poza tym Zbyszek zepsuł pointę. Miało być tak: „Jarek, jam nie goździen twych ran całować”, a na to Jarek miał Zbyszkuwi białą chustę na głowę nałożyć z okrzykiem: „Mój ci on, mój”. A tak, żarty się skończyły. Jarku! Zbigniewie! Nie idźcie tą drogą!

» **JAK DONIOŚŁ FAKT,** Anna Grodzka (l. 58), poseł Ruchu

na p. razem z polską twarzą Jaguara dla wrażliwych społecznie, czyli posłem SLD Ryszardem Kaliszem (l. 55), zasiadą w czerwcu w jury wyborów transseksualnej miss. Kandydatki będą paradować w bikini i sukniach wieczorowych oraz wygłaszać komunały o tym, że trzeba chronić przyrodę i lasy amazońskie. Prawie jak w innych wyborach miss. Prawie, bo Kalisz zapewnił Fakt, że to nie uroda będzie głównym kryterium wyboru, lecz wnętrze. Nie zrobi chłop kariery w dyplomacji.

» **ALE MNIEJSZA O TO.** Czekamy na opublikowanie składu jury, które wybrało Michała Tuska (l. 30, czyli jeszcze co najmniej l. 37 do emerytury) na stanowisko pracownikiem lotniska im. Lecha Wałęsy w Gdańsku. Podobno latorośl premiera, będąc zatrudniona w Gazecie Wyborczej dużo i fajnie pisywała o gdańskim lotnisku. Władze portu doceniły fachowość juniora i zaproponowały mu posadę. Dostał etat w dziale analiz i marketingu. Jak napisał Dziennik Bałtycki ma się zajmować m.in. kontaktami z liniami lotniczymi. Zadziwiająco, myśleliśmy, że z liniami autobusowymi. Wszak koledzy Michasia z trójmiejskiej GW,

dając odpór innym gazetom czeplającym się kompetencji juniora przypomnieli, że jako dziennikarz „zajmował się głównie tematem komunikacji publicznej”, a w 2005 roku „zdał nawet egzamin upoważniającego go do jazdy jako kierowca autobusu”. Może prowadzić tuskobus.

» **JEST JEDNAK ODROBINA SPRAWIEDLIWOŚCI** na tym świecie. Pamiętacie posłankę Peło Beatę Sawicką (l. 48) płaczącą do kamer, że wąż Agent Tomek (l. 36) ją zwiódł i dlatego spróbowała owocu z drzewa korupcyjnego. Prokuratura zażądała dla zwiędzonej 5 lat więzienia. Coś nam się widzi, że ona z tego drzewa nie raz nie dwa próbowała, a nawet ma w piwnicy przetwory.

» **OWOCE I PRZETWORY Z ULUBIONEGO DRZEWA** Sawickiej smakowały też byłemu ministrowi w rządzie PiS Tomaszowi Lipcowi (l. 41), któremu oprócz łapownictwa zarzucono również, że z publicznych pieniędzy finansował prywatnego kierowcę i opiekunkę do dziecka. Sąd oznajmił mu właśnie, że żarty się skończyły i skazał Lipca na 3,5 roku więzienia.

PODRÓŻNY&GOSPODZKI

Damian Jonak jest niepokonany

Damian Jonak pokonał jednogłośnie na punkty Brazylijczyka Andersona Claytona w walce wieczoru gali Wojak Boxing Night w Zabrze. Tym samym obronił pasy WBA International i WBC Baltic.

Pojedynek w hali zabrzańskiegos MOSiR-u obaj pięściarze rozpoczęli bardzo ostrożnie. Jednak po spokojnej pierwszej rundzie, w której padło niewiele ciosów, w kolejnych starciach coraz wyraźniej rysowała się przewaga Damiana Jonaka. Polak punktował rywala prostymi ciosami, próbując skrać dystans. Clayton bardzo dobrze pracował w defensywie i starał się złapać Jonaka mocnymi sierpami.

W czwartej rundzie Brazylijczyk uderzeniem głową rozbił Polakowi łuk brwiowy. Pięściarz z Bytomia zrewanżował się przeciwnikowi w siódmej rundzie, posyłając go na deski potężnym lewym prostym na tułów. Walka zakończyłaby się pewnie chwilę później, ale Claytona uratował gong.

W ostatnich trzech rundach bokser z Ameryki Południowej, choć miał świadomość, że wyraźnie przegrywa na punkty, nie przystąpił do bardziej zdecydowanych ataków i skupił się wyłącznie na obronie. Jonak spokojnie do końca kontrolował walkę, powiększając sukcesy

swynie przewagę nad przeciwnikiem.

– Było widać, że przeciwnik jest mocny, że ma ciężką rękę, ale nie odczułem zbyt wiele jego ciosów. To zderzenie głowami trochę wybiło mnie z rytmu walki i zabrakło mi trochę spokoju i zimnej krwi, ale najważniejsze, że pojedynek zakończył się wygraną. Ogólnie jestem bardzo zadowolony, wspaniała atmosfera na sali, wspaniała publiczność i dla niej mógłbym boksować nawet co miesiąc – mówił po walce Damian Jonak.

Damian Jonak jest niepokonany na zawodowych ringach. Po zwycięstwie w Zabrze ma na koncie 33 zwycięstwa i jeden remis. Dla notowanego wysoko w światowych rankingach Polaka sobotnia walka w była już trzecim z rzędu występem na Śląsku w ostatnich miesiącach. W lutym Damian pokonał przed czasem Sebastiana Skrzypczyńskiego w Raciborzu, a w październiku ubiegłego roku w katowickim Spodku wygrał na punkty z Kongijczykiem Alexem Bunemą.

Podobnie jak przed walką w Spodku ceremonia ważenia rywali odbyła się w kopalnianej cechowni, ale tym razem nie była to kopalnia Bobrek-Centrum, lecz Sołnica-Makoszowy.

KAR



Damian Jonak jest wciąż niepokonany na zawodowych ringach. Po zwycięstwie w Zabrze ma na koncie 33 zwycięstwa i jeden remis

ROZBAWIŁO nas to » Humor z zeszytów

Stolicą Polski jest przeważnie Warszawa.

Pierwsi Słowianie, gdy chcieli rozpalić ogień, pocierali krzemień o krzemień, a pod spód kładli stare gazety.

Słowianie mieszkali w drewnianych domach, z których dym wychodził mniejszymi, a Słowianie większymi otworami.

Obyczaj nakazuje, że kapitan spuszcza się ostatni.

Jagienka rozgniatła orzechy bez młotka, bo miała twarde przyrodzenie.

Rycerz średniowieczny składał się z głowy, zbroi i konia, który stawał na każde zawołanie.

Po bitwie na polu grunwaldzkim zostało więcej nieboszczyków niż przyszło.

Matejko przedstawia Kopernika siedzącego na obrazie.

Sobieski kochał Marysienkę, ale ciągnęło go do Turków.

W nocy z 29 na 30 listopada rozpoczęło się powstanie styczniowe.

Tytułowymi bohaterami „W pustyni i w puszczy” są: pustynia i puszcza.

W jej stroju pełno było dziur, przez które było widać sytuację społeczną.

Przez uderzenia pędzlem malarz uzyskuje smutek na twarzy modelki.

Na obrazie Chełmońskiego widać chłopca jedzącego żupę i bociana.

Dziewczyna nad jeziorem doita krowę. W wodzie odbijało się na odwrót.

Kiedy ojciec wracał z koniem do domu, to chłopcy pchali mu do pyska skórki od chleba.

Nasz pies ma trzy lata, długi ogon i niebieskie oczy zupełnie jak tatuś.

Lis był chytry, a spod spodu biały.

Jeż i jaskółka to zwierzęta, które pomagają rolnikowi w zjedaniu robaków.

W zimie należy dokarmiać leśne zwierzęta, aby były smaczne na wiosnę.

Dopiero na ostatniej wycieczce nauczyłem się odróżniać wronę i gawrona od siebie.

Zginął pies z czarnym ogonem, do którego była przywiązana chora osoba.

Po zebraniu makulatury, sprzedaliśmy ją razem z panią.

Lipiec i sierpień mają po 31 dni i jest to wywalczone dawno przez uczniów i nauczycieli.